

Tysiące zawodników w Biegach Narodowych

Dziś 8 stron

27 fotografii
z ostatnich
wydarzeń

SPORT

i WZASY

CZY
TEL
NIK

ROK III NR 37 (171) PONIEDZIAŁEK 9 MAJA 1949 CENA 15 ZŁ

PZPN Francja —
Poznań 3:5 (2:1)

Rymer
zwyciężył ŁKS
2:0

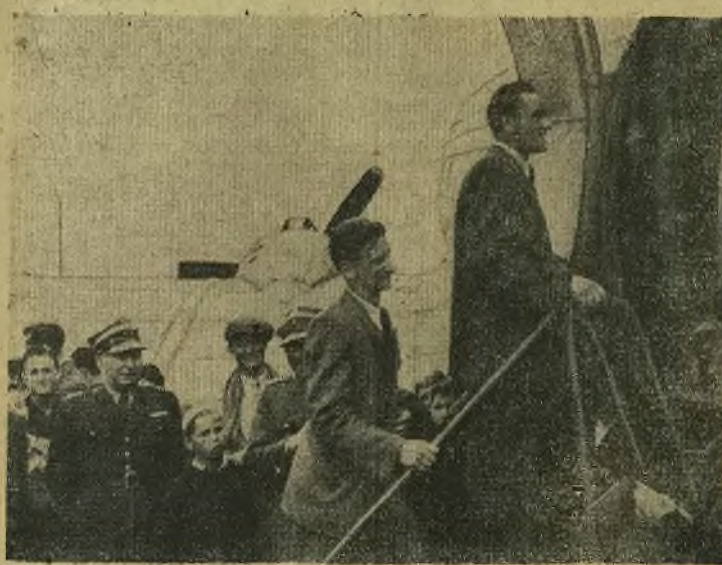
Dwie porażki piłkarzy

Rumunia — Polska 2:1 (2:0)

Drużyny B w Warszawie 2:1 (2:1)



Miecio Gracz musiał przed odlotem do Bukaresztu rozdać kilkadziesiąt autografów młodocianym wielbicielom swego klubu Gwardii-Wisły.



Piłkarze polscy wsiadają do samolotu, który odwozi ich do stolicy Rumunii. Pierwszy Barwiński za n. im. Stoma. Odjeżdżających żegnają ppłk. Kasprzyk i mjr. Sznajder.

Red. „Sportul Popular” G. Florian telefonuje z Bukaresztu

Węgry — Austria 6:1 (3:0)

Budapeszt. (Tel.) W tegorocznych zawodach piłki nożnej o puchar Europy Środkowej, Węgrzy wykazali podobnie jak jesienią ub. roku, iż przewyższają pod każdym względem piłkarzy austriackich, bijąc ich w stosunku 6:1 (3:0).

Węgrzy przeważali zdecydowanie przez cały czas spotkania, z wyjątkiem trzech minut, kiedy Austriakom udało się zdobyć jedną dla siebie bramkę. Węgrzy zagrali wprost fenomenalnie, a tyły ich zupełnie nie dopuściły ataku gości pod swą bramkę. Piąta bramka dla Węgrów padła z karnego.

Skrzydłowy austriacki, Melchior, uważany za najlepszego na świecie, prawie że nie istniał na boisku. Przed meczem Austriacy byli bardzo pewni siebie.

Po tym wyniku tabela o puchar rozgrywek środkowo-europejskich przedstawia się następująco:

Węgry	4	6	17:9
Austria	5	6	11:13
Czechosłowacja	3	3	5:4
Szwajcaria	4	1	7:14
Włochy	—	—	—

Bukareszt. (tel.) 150 tysięcy ludzi zgłosiło się w Bukareszcie po bilety na spotkanie piłkarskie Polska — Rumunia. Oczywiście było niemożliwością dostarczenie tej ilości kart wstępu. Tylko piąta część reflektantów znalazła się na stadionie reprezentacyjnym. Z okazji meczu odbyło się uroczyste otwarcie nowej trybuny.

Spotkanie niedzielne było wielką manifestacją sportową, na której byli obecni członkowie Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz przedstawiciele Ambasady R. P.

Dla zwolenników sportu, którzy nie otrzymali biletów, zainstalowano poza stadionem megafony, przez które nadawano przebieg spotkania. Program pobytu drużyny polskiej w sobotę rozpoczął się spacerem w okolicy Bukaresztu, następnie gracie złożyli wizytę w Ambasadzie Polskiej. W południe drużyna polska była przyjmowana przez Centralny Komitet Naczelnej Organizacji Sportu Rumuńskiego, a po południu byli obecni na spotkaniach bokserskich o mistrzostwo Rumunii. Po południu też przyjmowali gości gościnnymi gospodarzami bankietem.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

PARYŻ. Międzynarodowe spotkanie zapasnicze Rzym — Paryż wygrali Francuzi 5:3.

PRAGA. Rozegrany w Bratysławie mecz piłkarski, między reprezentacją robotniczą Budapesztu i Bratysławą, zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0.

TORUŃ. W ramach imprez Tygodnia Osiaty odbył się w Toruniu mecz ZKK Pomorzania (Toruń) i ZKK Brda (Bydgoszcz) wygrany przez Pomorzania 3:1 (2:0). Bramki zdobyli: Kalinowski, Sapok i Brzeski; dla Brdy — Kuwałczak.

Mistrzowie

1949

bokserzy:

Kasperczak — Grzywocz — Antkiewicz — Czortek

Chychła — Nowara — Szymura — Klimecki

Praga — Warszawa

Już tylko Francja II przed Polską I

Wyścig Praga — Warszawa zbliża się do końca. Pozostał już tylko jeden etap z Łodzi do Warszawy, który odbędzie się w poniedziałek z metą na stadionie Wojska Polskiego. W niedzielę przebyli kolarze trasę z Wrocławia do Łodzi 220 km, przy czym zwyciężył Vesely (CSR), a drużynowo niespodziewanie Rumunia przed Polską I. Polska I po minięciu Czechosłowacji w etapie VI Katowice — Wrocław, na VII etapie do Łodzi wysunęła się na drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej przed Francją I. Prowadzi nadal Francja II.

Szczegółowy przebieg wyścigu i wyniki podajemy na str. 4 i 5.

Start Zatopka w Warszawie



Na polskiej ziemi! Kolarze wyścigu Praga — Warszawa po minięciu granicy czechosłowacko — polskiej. Wszędzie, nawet na wiejskich trasach, witają ich serdecznie tysiączne rzesze ludności.

Żałoba we Włoszech Samolot z reprezentantami runął w katedrę turyńską

Rzym (tel.). Drużyna piłkarska FC Torino, prowadząca w I włoskiej lidze po rozegraniu meczu w ub. wtorek w Lizbonie z jednym z czołowych zespołów portugalskich FC Benfica, który przyniósł wynik 2:3, wracała w środę samolotem do Włoch.

Na lotnisku w Turynie oczekiwało piłkarzy kilkadziesiąt osób. Panowała gęsta mgła. Samolot po przylocie nad miasto krążył w koło, oczekując z lotniska na znak do lądowania. Podczas krążenia w zachodniej części miasta zawadził o wieżę turyńskiej katedry i runął w tylną część kościoła. Mo-

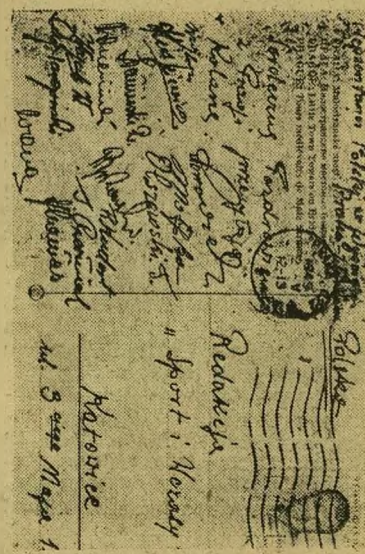
mentalnie po upadku stanął w płomieniach.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 31 osób w tym 15 piłkarzy, trzech dziennikarzy, dwóch trenerów, czterech kierowników i 7 osób załogi. Wszyscy zginęli.

Z 15 zawodników, ośmiu należało do reprezentacyjnej drużyny Włoch, a to: Bacigalupo, Ballarin, Rigamonti, Castigliano, Loik, Gabeto, Mazolla i Grezar. W skład drużyny wchodził również Czechosłowak Szubrt — były gracz praskiej Sparty i Francuz Bongiorni. Oprócz wymienionych zginęli Ossola, Fadini, Operto, Men-ti i Marteli.

Wypadek wywarł wstrząsające wrażenie nie tylko we Włoszech ale w całym świecie. Podkreśla się, że przez katastrofę Włochy zostały niemal pozbawione swojej reprezentacji, a FC Torino — naj-

lepszy dotąd w ostatnim sezonie klub piłkarski Włoch — pierwszej drużyny i kilku rezerwowych. Niektóre pisma przypominają że jest to już w ostatnim czasie druga podobna katastrofa lotnicza z wybitnymi sportowcami. Pierwsza wydarzyła się w zimie z częścią reprezentacji hokejowej Czechosłowacji, która leciała z Paryża na mecz do Londynu.



Pozdrowienie kolarzy, startujących w wyścigu Praga — Warszawa dla Czytelników „Sportu i Wzasy”.

Porażka w Bukareszcie 1:2

Eryk Kurek

Jak przegraliśmy w Warszawie

Warszawa. (tel.) Składy drużyn: RUMUNIA — Vionescu, Apolzan, Novak, Flamaropol, Silahi, Socec, Lungu, Spielman, Vaci, Avasilchiosaei i Paraschiwa.

POLSKA — Rybicki, Sobkowiac, Glimas, Smidt, Parpan, Skrzypniak (Wieczorek), Kokot II, Anioła, Kohut, Muskała (Goździk) i Wiśniewski.

Bramki dla Rumunii zdobyli Spielman i Vaci, dla Polski Anioła. Publiczności 25.000 osób, sędziował Hermani Czechosłowacja; sędziowie boczni mjr. Sznajder i Długosz.

Niestety jeszcze raz wypadła nam się przynajmniej, iż nie umiemy grać w piłkę nożną. Najsmutniejszą jest jednak to, że przekonują nas o tym spotkania ze stosunkowo słabymi przeciwnikami. Tak było w niedzielę w Warszawie.

Teoretycznie zwycięstwo w Rumunię leżało w granicach możliwości naszych piłkarzy, a jednak nie starczyło umiejętności do strzelenia dwóch bramek więcej od gości. To, że spotkanie dało tylko nikłą przegraną, jest zasługą bramkarza Rybickiego.

Mecz otrzymał wspaniałą oprawę i zgromadził mimo zimna około 25.000 widzów. Zawiodł jednak ciche nadzieje widzów.

Publiczność słusznie też wyraziła swój żal do drużyny, zwłaszcza ataku, który zagrał fatalnie (specjalnie do przerwy). Goście reprezentowali się jako zespół bardzo wyrównany. Najlepszą ich częścią był atak bardzo dobrze prowadzony przez Vaci. Tylnie formacje bardzo dobrze kryły naszych napastników, jednak zbyt daleko wdały się w faulowanie. Jasnym punktem drużyny był bramkarz Vionescu, który przy stanie 2:1 obronił rzut karny Kohuta.

Reprezentacja wybiegła na boisko punktualnie o godz. 16.30. Rumuni w koszulkach niebieskich i złotych spodenkach, Polacy w białych dresach i czerwonych spodenkach.

Rozpoczynając Rumuni, Polska mając za sobą lekki wiatr z miejscowej strony. Gra była bardzo żywa i interesująca przy silnym dopingu publiczności. W 5 min. padła pierwsza bramka: Vaci minął Parpana i podał piłkę do nieobstawionego Spielmana, który strzelił z odległości 25 m wpakował ją do siatki Rybickiego.

Następnie kontratak Polaków. Wiśniewski przebieł się lewą stroną, jednak jego bombę obronił wspaniale Vionescu. Goście zagrywają przeważnie prawą stronę, bardzo groźną. Glimas grzeszący powolno-

ścią, nie jest absolutnie w stanie utrzymać Lungi. W 13 min. po pięknej akcji dwójki Spielman — Vaci, nastąpiło nieporozumienie pomiędzy Parpanem a Skrzypniakiem, co wykorzystując Vaci ułokował po raz drugi piłkę w siatce Rybickiego. W 15 min. Mamoń idealnie wystawił Kohutę, który sam na sam z bramkarzem nie wykorzystał sytuacji. Tempo meczu wzrosło i teraz z minuty na minutę. Jest wiele dramatycznych sytuacji podbramkowych. Raz strzał Spielmana trafił w wąż, w innych wypadkach groźne sytuacje wyrotowały Parpan i Rybicki. W 19 min. po kornym bitem przez Mamonię, Anioła wspaniałą główką uzyskał punkt dla Polski.

Po 30 minutach tempo meczu trochę opadło. Rumuni zepchnęli do defensywy bronią się wykopami w auty. W 33 min. Muskała zderzył się z Silahiem i opuścił boisko, a na jego miejsce wszedł Goździk.

Po przerwie chociaż Rumuni zagrał z wiatrem, Polska miała lekką przewagę. Raz po raz Mamoń inicjował akcje z solowych przebiegów, kończących się pięknymi centrami. Fatalnie w tym okresie zagrywał Goździk.

W 53 min. nieobstawiony Wiśniewski zaprzepaścił idealną pozycję do uzyskania wyrównania. Rumuni ograniczają się już teraz raczej do lotnych wypadków, które z powodzeniem likwiduje Rybicki. Po 60 min. gra stała się bardzo chaotyczna. Rumuni (zwłaszcza ich tylnie formacje), zagraли bardzo ostro, efektem czego liczne rzuty wolne podyktowane, jednak nie wykorzystane przez Parpana i Kohutę. W 68 min. obrońcy gości poruszyli piłkę ręką za co sędzia dyktował rzut karny, strzelony bez wyniku przez Kohutę.

W ostatnich fazach gry, Rybicki popisał się kilkoma pięknymi wykopami pod nogi napastników gości. Cała drużyna polska z Parpanem i obroną na czele bombardowała teraz bramkę rumuńską jednak bezskutecznie.

Oprócz bramkarza Rybickiego wyróżnić należy z naszych pracowników Szmida i Mamonię. U gości najlepszymi byli Vaci i bramkarz Vionescu.

Eryk Kurek

Opinie o meczu

DYREKTOR GUKF L. MOTYKA: „Jestem wielkim zwolennikiem piłki. Choć nie jestem zawodnikiem, ale powiem ogólnie: gra była żywa i ciekawa. Rumuni wygrali zastrzeżenie, byli lepsi technicznie. Spodziewałem się zwycięstwa Polaków”.

INZ. PRZEWORSKI, PREZES PZPN: „Polacy z wyjątkiem Parpana, który wraca do formy, grali bardzo słabo. Idea naszą jest urzeczywistnienie, żeby móc wypróbować młodych zawodników i dać im możliwość otrząśnięcia się w meczach międzypaństwowych”.

MJR SZNAJDER: „Zwycięstwo Rumunów zasłużone. Goście byli drużyną bardziej skonsolidowaną. Mecz żywy i ładny. W drużynie rumuńskiej najlepszy był środkowy napastnik, mimo że był troszkę pilnowany przez Parpana. Dobry był również bramkarz. W drużynie polskiej podobali mi się najwięcej Parpan i Rybicki”.

CZŁONEK KAPITANATU P. Z. P. N., SZYMKOWIAK: „Zawiedli, szczególnie do przerwy, bocznymi pomocnikami. Wieczorek ustawiony po przerwie za Skrzypniaka wypadł dobrze. Również bardzo dobrze zagrał Parpan. Skład ustalony był pod kątem wypróbowania młodych. Dla tego też w drużynie było 10 debiutantów. Najlepsi: Parpan, Rybicki, Wieczorek. Mecz był do wygrania. Zadowolony jestem z kondycji naszych”.

PARPAN: „Rumuni zaskoczyli nas na początku szybkością i nasi się zgubili, co kosztowało utratę dwóch bramek. Mogliśmy jednak zremisować. Gra mi się coraz lepiej leczy za zbyt długą pauzowaniem, żeby zupełnie wrócić do formy”.

Rumuni, jak przystało na potęgę, grali z wielkim temperamentem i szybkością, której starczyło im na pełne 90 minut. Wszyscy są smagli o czarnych włosach. Jednak najbardziej i najczarniejszy z czupryny miał sędzia czechosłowacki, Hermansky.

na, który wraca do formy, grali bardzo słabo. Idea naszą jest urzeczywistnienie, żeby móc wypróbować młodych zawodników i dać im możliwość otrząśnięcia się w meczach międzypaństwowych”.

MJR SZNAJDER: „Zwycięstwo Rumunów zasłużone. Goście byli drużyną bardziej skonsolidowaną. Mecz żywy i ładny. W drużynie rumuńskiej najlepszy był środkowy napastnik, mimo że był troszkę pilnowany przez Parpana. Dobry był również bramkarz. W drużynie polskiej podobali mi się najwięcej Parpan i Rybicki”.

CZŁONEK KAPITANATU P. Z. P. N., SZYMKOWIAK: „Zawiedli, szczególnie do przerwy, bocznymi pomocnikami. Wieczorek ustawiony po przerwie za Skrzypniaka wypadł dobrze. Również bardzo dobrze zagrał Parpan. Skład ustalony był pod kątem wypróbowania młodych. Dla tego też w drużynie było 10 debiutantów. Najlepsi: Parpan, Rybicki, Wieczorek. Mecz był do wygrania. Zadowolony jestem z kondycji naszych”.

PARPAN: „Rumuni zaskoczyli nas na początku szybkością i nasi się zgubili, co kosztowało utratę dwóch bramek. Mogliśmy jednak zremisować. Gra mi się coraz lepiej leczy za zbyt długą pauzowaniem, żeby zupełnie wrócić do formy”.

Rumuni, jak przystało na potęgę, grali z wielkim temperamentem i szybkością, której starczyło im na pełne 90 minut. Wszyscy są smagli o czarnych włosach. Jednak najbardziej i najczarniejszy z czupryny miał sędzia czechosłowacki, Hermansky.

Eryk Kurek

Opinie o meczu

DYREKTOR GUKF L. MOTYKA: „Jestem wielkim zwolennikiem piłki. Choć nie jestem zawodnikiem, ale powiem ogólnie: gra była żywa i ciekawa. Rumuni wygrali zastrzeżenie, byli lepsi technicznie. Spodziewałem się zwycięstwa Polaków”.

INZ. PRZEWORSKI, PREZES PZPN: „Polacy z wyjątkiem Parpana, który wraca do formy, grali bardzo słabo. Idea naszą jest urzeczywistnienie, żeby móc wypróbować młodych zawodników i dać im możliwość otrząśnięcia się w meczach międzypaństwowych”.

MJR SZNAJDER: „Zwycięstwo Rumunów zasłużone. Goście byli drużyną bardziej skonsolidowaną. Mecz żywy i ładny. W drużynie rumuńskiej najlepszy był środkowy napastnik, mimo że był troszkę pilnowany przez Parpana. Dobry był również bramkarz. W drużynie polskiej podobali mi się najwięcej Parpan i Rybicki”.

CZŁONEK KAPITANATU P. Z. P. N., SZYMKOWIAK: „Zawiedli, szczególnie do przerwy, bocznymi pomocnikami. Wieczorek ustawiony po przerwie za Skrzypniaka wypadł dobrze. Również bardzo dobrze zagrał Parpan. Skład ustalony był pod kątem wypróbowania młodych. Dla tego też w drużynie było 10 debiutantów. Najlepsi: Parpan, Rybicki, Wieczorek. Mecz był do wygrania. Zadowolony jestem z kondycji naszych”.

PARPAN: „Rumuni zaskoczyli nas na początku szybkością i nasi się zgubili, co kosztowało utratę dwóch bramek. Mogliśmy jednak zremisować. Gra mi się coraz lepiej leczy za zbyt długą pauzowaniem, żeby zupełnie wrócić do formy”.

Rumuni, jak przystało na potęgę, grali z wielkim temperamentem i szybkością, której starczyło im na pełne 90 minut. Wszyscy są smagli o czarnych włosach. Jednak najbardziej i najczarniejszy z czupryny miał sędzia czechosłowacki, Hermansky.

Eryk Kurek

Opinie o meczu

DYREKTOR GUKF L. MOTYKA: „Jestem wielkim zwolennikiem piłki. Choć nie jestem zawodnikiem, ale powiem ogólnie: gra była żywa i ciekawa. Rumuni wygrali zastrzeżenie, byli lepsi technicznie. Spodziewałem się zwycięstwa Polaków”.

INZ. PRZEWORSKI, PREZES PZPN: „Polacy z wyjątkiem Parpana, który wraca do formy, grali bardzo słabo. Idea naszą jest urzeczywistnienie, żeby móc wypróbować młodych zawodników i dać im możliwość otrząśnięcia się w meczach międzypaństwowych”.

MJR SZNAJDER: „Zwycięstwo Rumunów zasłużone. Goście byli drużyną bardziej skonsolidowaną. Mecz żywy i ładny. W drużynie rumuńskiej najlepszy był środkowy napastnik, mimo że był troszkę pilnowany przez Parpana. Dobry był również bramkarz. W drużynie polskiej podobali mi się najwięcej Parpan i Rybicki”.

CZŁONEK KAPITANATU P. Z. P. N., SZYMKOWIAK: „Zawiedli, szczególnie do przerwy, bocznymi pomocnikami. Wieczorek ustawiony po przerwie za Skrzypniaka wypadł dobrze. Również bardzo dobrze zagrał Parpan. Skład ustalony był pod kątem wypróbowania młodych. Dla tego też w drużynie było 10 debiutantów. Najlepsi: Parpan, Rybicki, Wieczorek. Mecz był do wygrania. Zadowolony jestem z kondycji naszych”.

PARPAN: „Rumuni zaskoczyli nas na początku szybkością i nasi się zgubili, co kosztowało utratę dwóch bramek. Mogliśmy jednak zremisować. Gra mi się coraz lepiej leczy za zbyt długą pauzowaniem, żeby zupełnie wrócić do formy”.

Rumuni, jak przystało na potęgę, grali z wielkim temperamentem i szybkością, której starczyło im na pełne 90 minut. Wszyscy są smagli o czarnych włosach. Jednak najbardziej i najczarniejszy z czupryny miał sędzia czechosłowacki, Hermansky.

na, który wraca do formy, grali bardzo słabo. Idea naszą jest urzeczywistnienie, żeby móc wypróbować młodych zawodników i dać im możliwość otrząśnięcia się w meczach międzypaństwowych”.

MJR SZNAJDER: „Zwycięstwo Rumunów zasłużone. Goście byli drużyną bardziej skonsolidowaną. Mecz żywy i ładny. W drużynie rumuńskiej najlepszy był środkowy napastnik, mimo że był troszkę pilnowany przez Parpana. Dobry był również bramkarz. W drużynie polskiej podobali mi się najwięcej Parpan i Rybicki”.

CZŁONEK KAPITANATU P. Z. P. N., SZYMKOWIAK: „Zawiedli, szczególnie do przerwy, bocznymi pomocnikami. Wieczorek ustawiony po przerwie za Skrzypniaka wypadł dobrze. Również bardzo dobrze zagrał Parpan. Skład ustalony był pod kątem wypróbowania młodych. Dla tego też w drużynie było 10 debiutantów. Najlepsi: Parpan, Rybicki, Wieczorek. Mecz był do wygrania. Zadowolony jestem z kondycji naszych”.

PARPAN: „Rumuni zaskoczyli nas na początku szybkością i nasi się zgubili, co kosztowało utratę dwóch bramek. Mogliśmy jednak zremisować. Gra mi się coraz lepiej leczy za zbyt długą pauzowaniem, żeby zupełnie wrócić do formy”.

Rumuni, jak przystało na potęgę, grali z wielkim temperamentem i szybkością, której starczyło im na pełne 90 minut. Wszyscy są smagli o czarnych włosach. Jednak najbardziej i najczarniejszy z czupryny miał sędzia czechosłowacki, Hermansky.

Eryk Kurek

Opinie o meczu

DYREKTOR GUKF L. MOTYKA: „Jestem wielkim zwolennikiem piłki. Choć nie jestem zawodnikiem, ale powiem ogólnie: gra była żywa i ciekawa. Rumuni wygrali zastrzeżenie, byli lepsi technicznie. Spodziewałem się zwycięstwa Polaków”.

INZ. PRZEWORSKI, PREZES PZPN: „Polacy z wyjątkiem Parpana, który wraca do formy, grali bardzo słabo. Idea naszą jest urzeczywistnienie, żeby móc wypróbować młodych zawodników i dać im możliwość otrząśnięcia się w meczach międzypaństwowych”.

MJR SZNAJDER: „Zwycięstwo Rumunów zasłużone. Goście byli drużyną bardziej skonsolidowaną. Mecz żywy i ładny. W drużynie rumuńskiej najlepszy był środkowy napastnik, mimo że był troszkę pilnowany przez Parpana. Dobry był również bramkarz. W drużynie polskiej podobali mi się najwięcej Parpan i Rybicki”.

CZŁONEK KAPITANATU P. Z. P. N., SZYMKOWIAK: „Zawiedli, szczególnie do przerwy, bocznymi pomocnikami. Wieczorek ustawiony po przerwie za Skrzypniaka wypadł dobrze. Również bardzo dobrze zagrał Parpan. Skład ustalony był pod kątem wypróbowania młodych. Dla tego też w drużynie było 10 debiutantów. Najlepsi: Parpan, Rybicki, Wieczorek. Mecz był do wygrania. Zadowolony jestem z kondycji naszych”.

PARPAN: „Rumuni zaskoczyli nas na początku szybkością i nasi się zgubili, co kosztowało utratę dwóch bramek. Mogliśmy jednak zremisować. Gra mi się coraz lepiej leczy za zbyt długą pauzowaniem, żeby zupełnie wrócić do formy”.

Rumuni, jak przystało na potęgę, grali z wielkim temperamentem i szybkością, której starczyło im na pełne 90 minut. Wszyscy są smagli o czarnych włosach. Jednak najbardziej i najczarniejszy z czupryny miał sędzia czechosłowacki, Hermansky.

Eryk Kurek

Opinie o meczu

DYREKTOR GUKF L. MOTYKA: „Jestem wielkim zwolennikiem piłki. Choć nie jestem zawodnikiem, ale powiem ogólnie: gra była żywa i ciekawa. Rumuni wygrali zastrzeżenie, byli lepsi technicznie. Spodziewałem się zwycięstwa Polaków”.

INZ. PRZEWORSKI, PREZES PZPN: „Polacy z wyjątkiem Parpana, który wraca do formy, grali bardzo słabo. Idea naszą jest urzeczywistnienie, żeby móc wypróbować młodych zawodników i dać im możliwość otrząśnięcia się w meczach międzypaństwowych”.

MJR SZNAJDER: „Zwycięstwo Rumunów zasłużone. Goście byli drużyną bardziej skonsolidowaną. Mecz żywy i ładny. W drużynie rumuńskiej najlepszy był środkowy napastnik, mimo że był troszkę pilnowany przez Parpana. Dobry był również bramkarz. W drużynie polskiej podobali mi się najwięcej Parpan i Rybicki”.

CZŁONEK KAPITANATU P. Z. P. N., SZYMKOWIAK: „Zawiedli, szczególnie do przerwy, bocznymi pomocnikami. Wieczorek ustawiony po przerwie za Skrzypniaka wypadł dobrze. Również bardzo dobrze zagrał Parpan. Skład ustalony był pod kątem wypróbowania młodych. Dla tego też w drużynie było 10 debiutantów. Najlepsi: Parpan, Rybicki, Wieczorek. Mecz był do wygrania. Zadowolony jestem z kondycji naszych”.

PARPAN: „Rumuni zaskoczyli nas na początku szybkością i nasi się zgubili, co kosztowało utratę dwóch bramek. Mogliśmy jednak zremisować. Gra mi się coraz lepiej leczy za zbyt długą pauzowaniem, żeby zupełnie wrócić do formy”.

Rumuni, jak przystało na potęgę, grali z wielkim temperamentem i szybkością, której starczyło im na pełne 90 minut. Wszyscy są smagli o czarnych włosach. Jednak najbardziej i najczarniejszy z czupryny miał sędzia czechosłowacki, Hermansky.

Ciąg dalszy ze str. 1

BUKARESZT (tel.). Mecz pierwszych zespołów Rumunii i Polski rozegrany w niedzielę w Bukareszcie zakończył się wygraną Rumunów w stosunku 2:1 (2:0). Wy-nik mógł być nawet wyższy dla gospodarzy, gdyby nie doskonała gra Jurowicza, który obronił kilka niezwykle groźnych strzałów.

W pierwszej połowie Rumuni mieli dużą przewagę i uzyskali dwie bramki: pierwszą w 5 minucie — Petschowsky, a drugą w 32 — ten sam gracz.

Po zmianie pól uwidoczniła się początkowo znaczna przewaga Rumunów, ale z kolei Polacy prze-

jęli inicjatywę, przeważali, przeprowadzili szereg ataków, wielokrotnie gościli i na polu karnym miejscowych, ale udało się im zdobyć tylko jedną bramkę w 40 min. przez Mordarskiego. W okresie przewagi Polaków, wy-bijał się w ataku Krasówka, a w pomocy Tarka.

Od 42 minuty gra Polaków stała się chaotyczna, mimo że starali się za wszelką cenę wyrównać.

Najlepszymi z Rumunów byli: Petschowsky, bramkarz Boro, Merian i Marinescu. Z Polaków według rumuńskiej opinii sportowej byli: Jurowicz, Gracz, Łącz i Suszczyk.

45 tys. widzów, wśród nich przedstawiciele rządu i ambasadorowie wszystkich państw Demokracji Ludowej.

G. Florian.

(PAP). W pierwszej połowie meczu Polacy grali słabo. Linia ataku zdeorganizowana została brakiem Cieślaka, który zniesiony został z boiska z powodu kontuzji.

Sędzia węgierski, Danko nie uznał bramki strzelonej przez Polaków.

LIGA CZECHOSŁOWACKA

Praga, (tel.) Bohemians — Bratysława 1:6, Teplice — Pilzno 5:1, Slavia — Kladno 3:1, Trnava — Sparta 0:2, Ostrava — Koszyce 3:1, Bystrzyca — ATK 2:9.

CDKA — TORPEDO STALINGRAD 2:1 (1:1)

MOSKWA. W spotkaniu o mistrzostwo ZSRR zeszłorocznego mistrza Związku Radzieckiego CDKA odniósł niekwestionowane zwycięstwo nad stalingradzkim Torpedem 2:1 (1:1). Zwycięską bramkę dla CDKA zdobył Fiedorow.

Liga szczypiorniaka

KATOWICE. — Dalsze spotkania szczypiornistów o mistrzostwo Łęgi przyniosły dwa ciekawe wyniki: Pierwszy Pogoń Katowice — Gwardia Katowice 3:2, drugi zaś Gwardia Katowice — Pogoń Katowice 2:1.

POGON KATOWICE — AKS CHORZÓW 4:7 (2:5)

Pierwsza połowa gry upływała pod wyraźną przewagą AKS-u. Pierwszą bramkę zdobył Thiel II. Po przerwie Pogoń starała się wyrównać — co jednak wskutek dobrej obrony chorzowiej nie udało się. Bramki dla zwycięzców zdobyli Thiel II — 5 i Thiel I — 2. Dla gospodarzy Ziaja 2 oraz Plechowicz i Papajczak po 1.

TECZA KATOWICE — AZS KATOWICE 7:6 (3:3)

Gra toczyła się przy niezachwytającej przewadze akademików, u których jednak zawodnicy atak. Po przerwie przy stanie 3:6 dla AZS-u zdawało się że mecz zakończy się zwycięstwem Pogoń Katowice. Dostojnie jednak w kilku ostatnich minutach Tecza ostatnim wysiłkiem zerwała się do ataku zdobywając wyrównanie, a w 20 min. decydującą bramkę. Najwyższym i najofensywniejszym graczem był w Teczy Olejnik. Bramkami podzielili się: Małowski i Siedko po 2; Olejnik, Tomecki i Rospendowski. Dla AZS-u Fokinski 3, Kałowski 1, Grochowski i Haufe po 1. Tabela i grupy:

AKS Chorzów	4	8	47:19
Pogoń Katowice	4	6	39:13
AZS Katowice	4	2	25:32
Ogniwo Cracovia	4	2	17:31
Tecza Katowice	4	2	17:50

ŁÓDŹ. Człowiek zawodnicy Patkolo i Baran w nadchodzącą niedzielę najprawdopodobniej niewystąpią w spotkaniu ligowym z Ruchem Chorzów. Patkolo jest chory, a Baran został kontuzjowany w Tarnowie w spotkaniu sparingowym Tarnów — reprezentacja Polski.

POZNAN. Na kortach tenisowych ZS Ognio w Poznaniu rozpoczął się turniej tenisowy o nagrodę Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W pierwszym dniu uzyskali: gra pojedyncza — Skonecki i Tomaszewski 6:0, 6:4; Kudłinski i Filipiak 6:2, 6:3; Skonecki II i Michałak 7:5, 6:2; Olejnik i Romanowski 6:4, 4:6; 6:1; Challer — Grzędzielski 6:4, 6:0; Adamski — Fraszewski 6:3, 8:7; Bratek — Styła 6:0, 6:2; Skonecki II — Kwiatek 6:0, 6:4; Olejnik — Wojciechowski 1:6, 6:3, 6:0; Challer — Jezierski 6:2, 6:4; Beldowski — Borowiczak 8:6, 9:7; Platek — Ksiezepolski 6:1, 6:3; Niestroj — Adamski 6:1, 6:2; Toczyski — Kowalski 6:0, 6:4.

Gra pojedyncza pań: Popławska — Adamska 6:0, 6:1; Jaskówa — Lamperska 6:3, 6:4; Rudowska — Koticka 6:0, 6:4. Poza tym odbyły się spotkania juniorów.

LONDYN. Druga runda spotkania o puchar Davisa Chile — Egipt odbyła się w dniu 14 — 16 bm. w Anglii. W myśl regulaminu, państwa strefy europejskiej mogą rozgrywać spotkania tylko na terenie Europy i reprezentacja Chile, która została wyznaczona do tej strefy, nie może rozgrywać meczu na swoim terenie.

MOSKWA. W mistrzostwach pływackich Moskwy startowało ponad 500 czołowych pływaków radzieckich z mistrzami i rekordzistami ZSRR Mieszkowem, Uszakowem na czele.

W ramach zawodów, które trwały 5 dni ustanowiono 5 nowych rekordów Związku Radzieckiego. M. An. Mieszkow uzyskał na 200 m st. klas. rekordowy czas 2.40.1.

PARYŻ. Zakończyło się tu międzynarodowe spotkanie tenisowe, w którym Parker i Patty, reprezentując Los Angeles, pokonał Bernarda i Thomasa, stanowiących reprezentację Paryża. Wygrali Amerykanie 4:1.

W Warszawie odbył się 18 punktowy Bieg Narodowy, który odbył się na stadionie Włókniarzów w Warszawie. W wyniku którego nie dopuszczono kilku zgłoszonych do biegu.

Ogółem startowało w Warszawie 10.068 zawodników i zawodniczek, w całym zaś województwie warszawskim liczba startujących sięgała 23.901 osób.

Kraków. (tel.) Kraków łącznie z województwem zgromadził na starcie 66.000 biegaczy. W samym Krakowie startowało 16.000 mężczyzn i 5.000 kobiet na 16 boiskach. Odnakże Sprawności Fizycznej zdobyli prawie wszyscy. Na ogólną liczbę 44.000 przypadająca na województwo, na wsi startowało 23.000 zawodników

W Warszawie odbył się 18 punktowy Bieg Narodowy, który odbył się na stadionie Włókniarzów w Warszawie. W wyniku którego nie dopuszczono kilku zgłoszonych do biegu.

Ogółem startowało w Warszawie 10.068 zawodników i zawodniczek, w całym zaś województwie warszawskim liczba startujących sięgała 23.901 osób.

Kraków. (tel.) Kraków łącznie z województwem zgromadził na starcie 66.000 biegaczy. W samym Krakowie startowało 16.000 mężczyzn i 5.000 kobiet na 16 boiskach. Odnakże Sprawności Fizycznej zdobyli prawie wszyscy. Na ogólną liczbę 44.000 przypadająca na województwo, na wsi startowało 23.000 zawodników

W Warszawie odbył się 18 punktowy Bieg Narodowy, który odbył się na stadionie Włókniarzów w Warszawie. W wyniku którego nie dopuszczono kilku zgłoszonych do biegu.

Ogółem startowało w Warszawie 10.068 zawodników i zawodniczek, w całym zaś województwie warszawskim liczba startujących sięgała 23.901 osób.

Kraków. (tel.) Kraków łącznie z województwem zgromadził na starcie 66.000 biegaczy. W samym Krakowie startowało 16.000 mężczyzn i 5.000 kobiet na 16 boiskach. Odnakże Sprawności Fizycznej zdobyli prawie wszyscy. Na ogólną liczbę 44.000 przypadająca na województwo, na wsi startowało 23.000 zawodników

W Warszawie odbył się 18 punktowy Bieg Narodowy, który odbył się na stadionie Włókniarzów w Warszawie. W wyniku którego nie dopuszczono kilku zgłoszonych do biegu.

Ogółem startowało w Warszawie 10.068 zawodników i zawodniczek, w całym zaś województwie warszawskim liczba startujących sięgała 23.901 osób.

Kraków. (tel.) Kraków łącznie z województwem zgromadził na starcie 66.000 biegaczy. W samym Krakowie startowało 16.000 mężczyzn i 5.000 kobiet na 16 boiskach. Odnakże Sprawności Fizycznej zdobyli prawie wszyscy. Na ogólną liczbę 44.000 przypadająca na województwo, na wsi startowało 23.000 zawodników

W Warszawie odbył się 18 punktowy Bieg Narodowy, który odbył się na stadionie Włókniarzów w Warszawie. W wyniku którego nie dopuszczono kilku zgłoszonych do biegu.

Ogółem startowało w Warszawie 10.068 zawodników i zawodniczek, w całym zaś województwie warszawskim liczba startujących sięgała 23.901 osób.

Kraków. (tel.) Kraków łącznie z województwem zgromadził na starcie 66.000 biegaczy. W samym Krakowie startowało 16.000 mężczyzn i 5.000 kobiet na 16 boiskach. Odnakże Sprawności Fizycznej zdobyli prawie wszyscy. Na ogólną liczbę 44.000 przypadająca na województwo, na wsi startowało 23.000 zawodników

W Warszawie odbył się 18 punktowy Bieg Narodowy, który odbył się na stadionie Włókniarzów w Warszawie. W wyniku którego nie dopuszczono kilku zgłoszonych do biegu.

Ogółem startowało w Warszawie 10.068 zawodników i zawodniczek, w całym zaś województwie warszawskim liczba startujących sięgała 23.901 osób.

Kraków. (tel.) Kraków łącznie z województwem zgromadził na starcie 66.000 biegaczy. W samym Krakowie startowało 16.000 mężczyzn i 5.000 kobiet na 16 boiskach. Odnakże Sprawności Fizycznej zdobyli prawie wszyscy. Na ogólną liczbę 44.000 przypadająca na województwo, na wsi startowało 23.000 zawodników

W Warszawie odbył się 18 punktowy Bieg Narodowy, który odbył się na stadionie Włókniarzów w Warszawie. W wyniku którego nie dopuszczono kilku zgłoszonych do biegu.

Ogółem startowało w Warszawie 10.068 zawodników i zawodniczek, w całym zaś województwie warszawskim liczba startujących sięgała 23.901 osób.

Kraków. (tel.) Kraków łącznie z województwem zgromadził na starcie 66.000 biegaczy. W samym Krakowie startowało 16.000 mężczyzn i 5.000 kobiet na 16 boiskach. Odnakże Sprawności Fizycznej zdobyli prawie wszyscy. Na ogólną liczbę 44.000 przypadająca na województwo, na wsi startowało 23.000 zawodników

W Warszawie odbył się 18 punktowy Bieg Narodowy, który odbył się na stadionie Włókniarzów w Warszawie. W wyniku którego nie dopuszczono kilku zgłoszonych do biegu.

Ogółem startowało w Warszawie 10.068 zawodników i zawodniczek, w całym zaś województwie warszawskim liczba startujących sięgała 23.901 osób.

</

W Hali Ludowej 4-dniowa batalia pięściarzy

Atak młodych na starą gwardię

Pierwszy dzień

WROCLAW. (ost) XX Mistrzostwa bokserskie Polski otwarto uroczystością w czwartek w udekorowanej Hali Ludowej. Między chorągwiarni o barwach narodowych, wśród hasła widniał wielki transparent z tekstem mowy Prez. R. P. Bolesława Bieruta.

pinii delegatów okręgu, rozstawiono mistrzów Polski z ub. roku oraz pięściarzy wyznaczonych przez kpt. związkowego Derde. Rozstawieni zostali w muszej: Kasperczak Wrocław i Woźniak Poznań; w koguciej: Grzywocz Śląsk i Kaflowski Wrocław; w piórkowej: Antkiewicz

Wyniki walk

WAGA MUSZA: Woźniak (Poznań) pokonał na punkty Kamiński

PIÓRKOWA: Matloch (Śląsk) wygrał na punkty z Gromala (Kraków) Panke (Poznań) z Marcinowskiem (Łódź). Szentak (Rzeszów) wygrał przez dyskwalifikację z Gołynskim (Gdańsk) Sobko (Wrocław) pokonał Moźdzyskiego (Szczecin), Kruza (Pomorze) Sieradzana (W-wa).

LEKKA: Czortek (Warszawa) zwyciężył Sadowskiego (Szczecin), zaś Krowiak (Rzeszów) wygrał z Krawczykiem (Śląsk) przez dyskwalifikację.

PÓLSREDNIA: Olejnik (Łódź) pokonał Musioka (Gdańsk). Sztolc (Wrocław) Zielnińskiego (Lublin), Sznajder (Śląsk) Piechowaka (Poznań) Trzepizur (Częstochowa) zokautował w III starciu Połakiewicza (Pomorze).

ŚREDNIA: Zagórski (W-wa) wygrał z Ambrosem (Szczecin) przez dyskwalifikację.

PÓLCIEŻKA: Kołeczko (Poznań) zwyciężył Wojnowskiego (Łódź) w III rundzie przez t. k. o. Krupiński (Wrocław) Popowicza w II rundzie przez t. k. o. Rudzki (Gdańsk) pokonał na punkty Klaczekowskiego (Rzeszów), Woźniak (W-wa) Franka (Poznań).

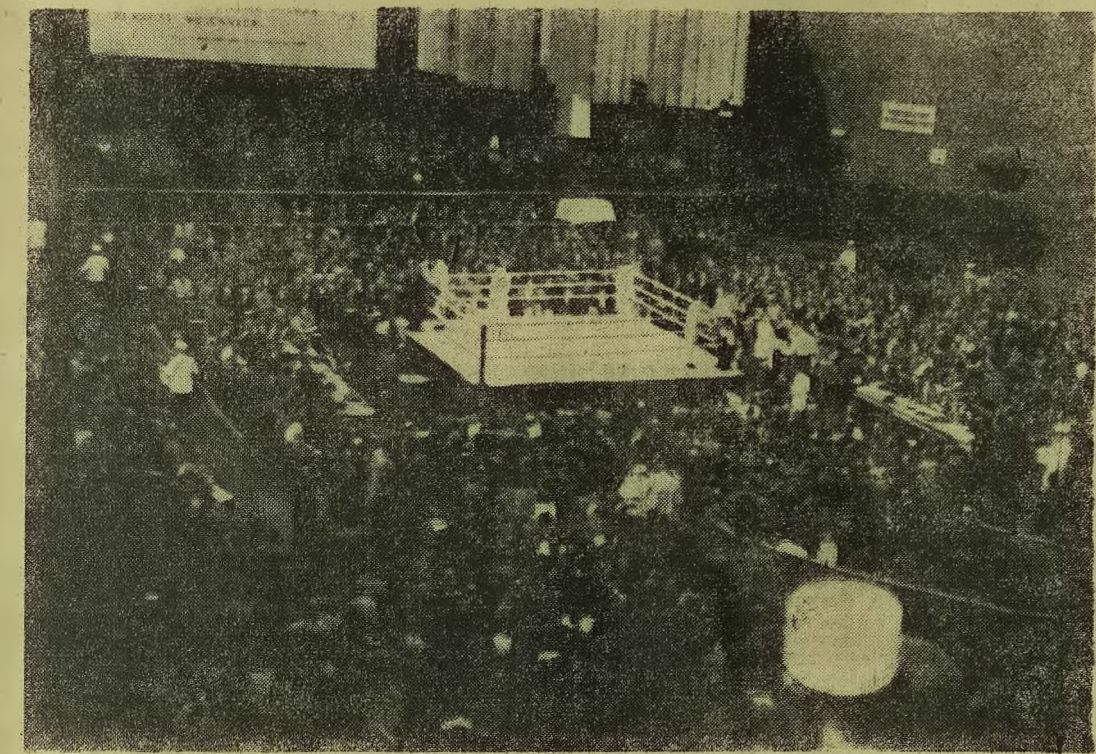
CIEŻKA: Rutkowski (Szczecin) wygrał na punkty z Jaskółą (Łódź).

Głosy speców

KPT. DERDA. „Po pierwszym dniu walk mogę powiedzieć, że poziom jest lepszy niż w mistrzostwach zeszłorocznych. Moim zdaniem sędziowie słusznie przyznali zwycięstwo Czortkowi nad Sadowskim, choć zostało ono nieco wywalczone!”

WICEPREZES PZB LEMPART: „Poziomem walk w pierwszym dniu nie zachwycałem się. Wydaje mi się, że nasi młodzi bokserzy odczuwają jeszcze lęk przed starciem gwiazdami. Na wyróżnienie zasługuje Sadowski, Kaflowski, Piechowak, Sobko i Rutkowski.

TRENER PZB SZTAM: „Poziom walk w pierwszym dniu nie nadzwyczajny, choć zawodnicy, którzy pilnie się przygotowali wypadli zadowalająco — Piechowak, Kaflowski, Sadowski. Co do najbardziej kwestionowanej walki Czortek — Sadowski, to moim zdaniem była ona typowo remisowa. Punktów nie liczyłem, a w mistrzostwach zwycięzca być musi!”



Fragment z Hali Ludowej we Wrocławiu podczas mistrzostw pięściarskich Polski.

Fot. Karabasz

Huragan braw powitał wchodzących na salę w chwili otwarcia zastępy pięściarzy wszystkich okręgów. Na ring weszli: przedstawiciel WUKF dyr. Szymański i wiceprezes PZB Lempart oraz chorągwiarni. Nastąpił teraz przemówienie. Lempart ogłosił rozpoczęcie XX indywidualnych mistrzostw Polski. Wypełniona publicznością Hala Ludowa zagrzmiła oklaskami, które przeciągały się aż do momentu, kiedy między sznurów weszła pierwsza para: Woźniak (Poznań) i Kamiński (Łódź).

Rozpoczęciu walk przyglądali się wszyscy bokserzy i działacze, z wyjątkiem sceny hali tworząc barwną tło. Dziennikarze zasiedli w kompiecie w pierwszym rzędzie przy ringu, za nimi goście — przedstawiciele władz, społeczeństwa i związków. Po raz pierwszy chyba w historii naszego sportu tak licznie obsiedli ławy literaci, plastycy i artyści, którzy wydatnie współpracowali przy organizacji imprezy.

Pierwszy dzień nie przyniósł walk na zbyt wysokim poziomie, choć duża zaciętość o prawo do ćwierćfinału. Na podstawie pierwszego dnia trudno było ocenić, czy słaby poziom Matlocha, Kołeczki i Czortka, którzy wygrali swoje spotkania, to tylko oszczędzanie się. Do bre noty można było za czwartek wystawić Panke, przeciwnikowi Czortka Sadowskiemu ze Szczecina, który walkę zremisował wygrywając wysoko I rundę. Czarnieckiemu, Kaflowskiemu i młodemu Kukierowi z Lublina, który uległ silniejszemu fizycznie Nowickiemu.

Jedyną niespodzianką była zastępowana porażka Jaskóły z Rutkowskim ze Szczecina. Sukces tego ostatniego jest tym większy, że Jaskółka walczył wyjątkowo dobrze. Z pozostałych bokserów zwrócił na siebie uwagę Zagórski (Warszawa), który wygrał przez dyskwalifikację Ambrosza ze Szczecina.

Do zawodów zgłoszono ogółem 91 bokserów, lekarz nie dopuścił jednego, a to Kwaśniewskiego z Warszawy, a Dobrosielski miał nad wagę. Nie przyjechali: Patora, Kolczyski i 3 zawodników z Kielc.

Na podstawie decyzji Komitetu Wykonawczego po wysłuchaniu o-

kiewicz — Wybrzeże i Matloch Śląsk; w lekkiej Czortek Warszawa i Waluga Wrocław; w półśredniej: Chychła — Wybrzeże i Olejnik Łódź; w średniej: Zagórski W-wa i Nowara Śląsk; w półciężkiej: Szymura W-wa i Kołeczko Poznań; w ciężkiej: Jaskółka Łódź i Klimecki Wrocław.

W pierwszym dniu walk z rozstawionych odpadli Jaskółka zeszłoroczny mistrz Polski w wadze ciężkiej. Za pierwszy dzień złożono tylko jeden protest w sprawie walki Przybylski — Wierzbicki. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Wierzbic-

go (Łódź), Mikołajczewski (Gdańsk), Przybyłowicz (Wrocław), Nowicki (Pomorze) Kukiera, Gumowski (Śl.) zwyciężył przez k. o. w III starciu Wojtyśka (Kraków).

KOGUCIA: Kaflowski (Wrocław) zwyciężył przez k. o. w I rundzie Lisowskiego (Olsztyn). Wierzbicki (Szczecin) pokonał Przybylskiego (Pomorze), jednak komisja odwołała zmianę werdyktu sędziowskiego, przyznając zwycięstwo Przybylskiemu, który tym samym zakwalifikował się do finału. Czarniecki (Łódź) zwyciężył Stycznińskiego (Warszawa) i Guzy (Śląsk) Barana (Lublin).

Drugi dzień

Czajkowski wygrał z Grzywoczem ale komisja odwoławcza zmieniła decyzję sędziów

Drugi ćwierćfinałowy dzień walk stał na poziomie o niebo wyższym niż eliminacje. Kilka spotkań takich jak np. Antkiewicz — Bazarnik, Czajkowski — Grzywocz lub Woźniak — Mikołajczewski porwały widownię żywiołowością. W każdej walce drugiego dnia toczył się zacięty bój o każdą rundę. Czołowi zawodnicy przestali się już oszczędzać na półfinały. Godne podkreślenia jest przy tym, że Antkiewicz, Czortek, Bazarnik i najlepsza młodość Panke, Czajkowski i Kudła, ciek wżetowo zachowali się na ringu, zbierając huragany braw w czasie walk i po ogłoszeniu wyników.

Widownia wrocławska tylko raz dała się ponieść w piątek nerwow. Było to po walce Olejnika — Sztolc. Wpłynął na to fakt dopuszczenia do półfinału Grzywoczowi mimo ogłoszenia jego porażki z Czajkowskim.

Nie tylko dla sędziów, którzy wydali taką opinię, ale i dla 10-ty sięcnej widowni było jasne, że walka była rzeczywiście finałem mistrzostw Polski. Obaj zawodnicy są lepsi od Kaflowskiego, Czarnieckiego czy Kleina, którzy doszli do półfinałów.

Drugi dzień walk wykazał wyraźnie, że mistrzostwa stoją pod znakiem rozprawy młodości ze starą gwardią. „Nie wiadomo, czy w wypadkach idealnie remisowych faworyzować rutynę i zasługi dla pięściarstwa polskiego, czy żywiołowość i młodość — mó wół jeden z najlepszych sędziów o jednej z walk.

Wydaje się nam, że można by w myśl ogólnej opinii widowni w takich wypadkach umożliwić młodości dalsze walki w turnieju najlepszych. Do sędziów na ogół można było mieć we Wrocławiu zaufanie. Jedną czy dwie po-

myśli przy wielu walkach remisowych i przy 10-godzinnych pracach są zupełnie wytumaczalne.

Należałoby jednak zastanowić się nad faktem, że zmiany werdyktów natychmiast po walce wyraźnie wpływają na obniżenie autorytetu sędziów. Należałoby w wątpliwych wypadkach albo nie ogłaszać na razie zwycięzcy i czekać na opinię komisji, albo ogłaszać zmianę decyzji po konferencji przeprowadzanej poza zasięgiem ringu i widowni.

Rezultaty

MUSZA: Biedakiewicz (Szczecin) zwyciężył Springerą (Częstochowa); Kasperczak (Wrocław) wygrał przez k. o. w 2 rundzie ze Smoczkem (Śląsk), Mikołajczewski (Gdańsk) pokonał Woźniaka (Poznań) a Gumowski (Śląsk) Nowickiego (Pomorze).

KOGUCIA: Klein (Gdańsk) wypunktował Nowoszyka (Poznań); Czajkowski (Wrocław) Grzywocz (Śląsk) lecz Komisja Odwoławcza dopuściła do dalszych walk Grzywocz, Kaflowski (Wrocław) zwyciężył Przybylskiego (Pomorze), a Czarniecki (Łódź) Guzego (Śląsk).

Trzeci dzień

Półfinały

WROCLAW. (tel) Walki o prawo do finału jeszcze raz wygrała stara gwardia, tylko, że w tym roku młodość przegrała swe walki minimalnie. Za rok będzie ona miała wiele do powiedzenia, a zaszczeni i wysłużeni znacznie mniej.

Po trzech dniach w punktacji zespołowej prowadziły jednak najmłodsze okręgi z Gdańskiem na czele 13 pkt, przed Wrocławiem — 12 pkt. Dalej: 3) Śląsk 11 pkt,

4) Poznań, 5) Warszawa, 6) Łódź, 7) Pomorze, 8) Szczecin.

w muszej: Kasperczak przekonywująco, ale nie efektownie pokonał Biedakiewicza, a Mikołajczewski zaszczeni Gumowskiego; w koguciej: Grzywocz wypunktował Kleina, a Czarniecki Kaflowskiego;

w piórkowej: Antkiewicz zdobył punkty walkowerem, wobec nie dopuszczenia do walki Ma-

łocha przez lekarza PZB, a Kruza pokonał Pankego.

w lekkiej: Piotrowski zwyciężył Kudłacka i Czortek po pięknej walce Walugę. Obie walki stały na bardzo wysokim poziomie i były najładniejszymi trzeciego dnia zawodów;

w półśredniej: Chychła przegrał się do finału bez walki ze względu na nadwagę Rynkowski, zaś Olejnik niezbyt zaszczeni wygrał ze Sznajdrem;

Czwarty dzień

Nowi mistrzowie

WROCLAW. (tel). Walki finałowe XX narodowych mistrzostw Polski odbyły się w obecności 12.000 widzów.

Musza

Pierwszą walkę stoczyli w wadze muszej Kasperczak (Wrocław) z Mikołajczewskim (Gdańsk). Początkowo przeważał Kasperczak, którego akcje są bardziej dokładne i przemyślane. Drugie starcie wyrównane, przy czym gdańszczanin jest lepszy w zwarcia. Trzecie jest bardzo żywe i przynosi wiele emocji. Kasperczak jest wyraźnie lepszy taktycznie jak i kondycyjnie, wygrywa starcie i walkę całkiem zdecydowanie. Wrećczenia szarfy mistrzowskiej na rok 1949 dokonali wiceprezes PZB Lempart i kpt. Derda przy ogólnym aplauzie całej widowni. Sędziowali: w ringu Zapłotka oraz Fedorowicz, Sidorowicz i Bogdanowicz na punkty.

Kogucia

Drugą z kolei walkę stoczyli w wadze koguciej Grzywocz z Czarnieckim. Wygrał ją łatwo Grzywocz, jednakże widowni specjalnie nie zadowolił. Zaimponował natomiast Czarniecki, który w III starciu miał okresową przewagę.

Piórkowa

W piórkowej na ring weszli Antkiewicz i Kruza. Walka ta stała na b. wysokim poziomie, a jej aktorzy dali licznie zebranej publiczności pokaz pięknego boks. Pierwsze starcie przyniosło niespodziewaną przewagę Kruzy, a po jednym z jego sierpów Antkiewicz zachwiał się solidnie i tylko dzięki rutynie przetrwał do końca rundy.

Gdańszczanin w drugim starciu pokazał boks w stylu naprawdę olimpijskim. Jego ataki były formalnie nie do powstrzymania. Bł z obu rąk seriami wygrywając wyraźnie drugie starcie. Ostatnia runda to obustronne huraganowe ataki. Kruza trafia często prostymi na co Antkiewicz odpowiada celnymi sierpami. Walkę wygrał zdecydowanie Antkiewicz, utrzymując tym samym tytuł mistrza Polski z roku ubiegłego.

Lekka

W lekkiej spotkali się Czortek i Piotrowski z Pomorza. Piotrowski stawiał dzielny opór staremu wyde ringowemu, ale ten potrafił w tym roku tak, jak dokładnie 15 lat temu, zdobyć znowu tytuł mistrza. Pomorzanin przyjął walkę bardzo odważnie mimo technicznej przewagi przeciwnika. Czortek porwał widownię wspaniałą rutyną, zdobytą podczas kilkunastoletnich startów na ringach całej Europy; przeważał we wszystkich starciach i zwyciężył całkiem wyraźnie. Należy zaznaczyć, że właściwym finałem wagi lekkiej była walka Czortka z Walugą.

Półśrednia

W półśredniej spotkali się starzy rywale — Olejnik i Chychła. Pierwszą rundę wygrał Chychła, który narzucił styl walki i trzymał stale Olejnika w odpowiadającym sobie pódystansie. Nie liczne zwarcia należały jednak do łodzinina. W drugim starciu Chychła jest wyraźnie lepszy, a

w średniej: Kwiatkowski pokonał Grzelaka a Ślązak Nowara Za górskiego. Nowara przez cały czas posiadał zdecydowaną przewagę, wygrywając wysoko na punkty. Zrewanżował się tym samym za zeszłoroczną porażkę na mistrzostwach Polski w Warszawie;

w półciężkiej: Dobija poddał się Szymurze w trzecim starciu, a Kołeczko zwyciężył Krupińskiego;

w ciężkiej: Niewadził wypunktował Białkowskiego, Klimecki Rutkowskiego, który został jednak dopuszczony do dalszej walki w miejsce Steca, zwycięzcy walk ćwierćfinałowych.

w III rundzie osiąga zdecydowaną przewagę, bije celnie seriami z obu rąk i nie dopuszcza Olejnika zupełnie do głosu. Na minutę przed końcem starcia i walki łodzinin jest zupełnie wyczerpany i inkasuje wszystkie „bomby” Chychły. Sędzia przerywa tę nierówną walkę, odsyła Olejnika do rogu i ogłasza zwycięstwo Chychły przez techn. k. o. w III rundzie, który tym samym zdobył tytuł mistrza Polski po raz wtóry.

Średnia

Mistrzostwo w wadze średniej zdobył Nowara, zwyciężając po nieciekawej walce Kwiatkowskiego z Gdańska. Wszystkie starcia na słabym poziomie. Ślązak przez pierwsze dwie rundy nie zdobył się na żaden cios. Kwiatkowski natomiast przez cały czas wpadał w kłince i pchał do przodu. W III starciu Nowara zmienił system walki, zezwalając Kwiatkowskiemu na atak, sam zaś umiejętnie kontrował. Była to 155 walka Nowary.

Półciężka

Szymura w półciężkiej walczył tylko jedną minutę. Kołeczko z Poznania okazał się słaby i uniknął przeciwnika, a po zainkasowaniu dwóch sierpów zwił na linach i przegrał przez k. o. Publiczność śpiewa wtedy „100 lat”, a wrocławianki wręczają Szymurze duży tort i bukiet kwiatów.

Ciężka

W ciężkiej Klimecki i Niewadził (Łódź) walczyli tak źle, jak chyba nigdy. Może nieznacznie lepszy był przy tym Niewadził. Ogłoszenie zwycięstwa Klimeckiego powitała publiczność gwizdami.

W punktacji ogólnej okregowej zwyciężył Gdańsk 23 pkt, przed Wrocławiem 20 pkt. i Śląskiem 19 pkt. Dalsze miejsca zajęły okręgi: Warszawa 17 pkt., Łódź 12 pkt., Pomorze 9 pkt., Poznań 8 pkt., Szczecin 4 pkt., Rzeszów 2 pkt. i Częstochowa 1 pkt.

Mistrzostwa zamknął prezes P. Z. B. Jędrzejewski, poczem chorągwiarni Szymura, Antkiewicz i Czortek dokonali ściągnięcia flagi.

Polski z roku ubiegłego.



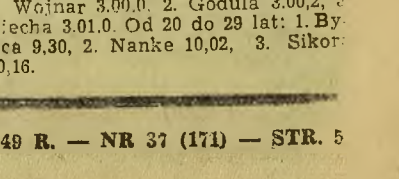
Antkiewicz (z lewej) i Bazarnik po walce, stoczonej w piątek w Hali Ludowej, wygranej przez Antkiewicza w nieznacznym stosunku.



Fragment meczu Warszawa — PZPN Francja. Mecz wygrała Warszawa 2:1

Foto API

Praga – Warszawa



SPORT I WCZASY — 9 MAJA 1949 R. — NR 37 (171) — STR. 5

Z trasz Praga - Warszawa



Francuzi Herbulot i Riegert wjechali na metę w Katowicach, trzymając się za ramiona. Widzimy ich na zdjęciu po zwycięstwie w towarzystwie zadowolonych mechaników swej ekipy.



Czołowy zawodnik rumuński Sandru na boisku w Katowicach w towarzystwie swoich rodaków, studiujących na wyższych uczelniach Krakowa.

Napierała

Miedzy Rybnikiem a Wodzisławiem w kierunku Chataupka jechały w piątek w godzinach przedpołudniowych same samochody, wiozące przedstawicieli władz, dziennikarzy, filmowców, radiowców i t. d. na przyjęcie wyścigu Praga - Warszawa na granicy. Dlatego też pewne zdumienie wywołał wśród nas nieoczekiwany widok samotnego kolarza, pedałującego zacięcie w tym samym kierunku, co i my. Złazszcza, że kolarz ów nie wyglądał tak zwyczajnie, jak normalny amator sportu rowerowego. Postać nowego roweru wyścigowego „Batyk”, ubrany był w treningowy strój, właściwy rutynowemu zrywcom, zaś jego sportowa sylwetka była jakoś dziwnie znajoma.

Przeglądając się więc mu bliżej, zawałaliśmy wielkim głosem: „Przebież to Napierała!”

I rzeczywiście był to Napierała we własnej osobie, jadący na spot-

Katowicach, tu znowował, a w piątek w spacerowym tempie 25-ciu kilometrów na godzinę popędował dalej. Ponieważ jednak od miejsca, w którym spotkaliśmy Imię Pana Napierała, było do granicy jeszcze ze trzydzieści kilometrów, a zachodziła możliwość (zegarek wskazywał w pół do dwunastej), że kolarze, którzy już niedługo mieli wyruszyć z Ostrawy (w rzeczywistości wyruszyli znacznie później), będą właśnie w Chataupkach, niż Napierała, więc wzięliśmy mistrza do swego wozu razem z jego stalowym rumakiem i przybyliśmy do Chataupka, gdzie zjawienie się tej popularnej osobistości wywołało zrozumiałą sensację, a później serdeczne powitanie ze strony kolegów rajdowców (mimo, iż mieli pełne ręce, a właściwie pełne nogi, roboty).

(B. S.)

Książka i sport

TYDZIEŃ oświaty, książki i prasy nie może przeminać wśród obojętności szerokich rzesz sportowców. Sport nie jest dziś zabawką dla szczupłego gro- na mochnych tego świata, szukających rozrywki dla zabicia czasu. Przeciwnie — służy wychy- niu po pracy, której nie brak ni- komu, służy podniesieniu ogólne- go stanu zdrowotnego, służy wzmaganiu poczucia radości ży- cia.

Prasa sportowa przeszła poważ- ne zmiany w porównaniu z okre- sem przedwojennym. Poważne przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne, wpływające na przy- jęcie przez naród nowej ideologii, odbiły się i w tej dziedzinie. Prasa sportowa bierze dziś czynny udział w podnoszeniu poziomu sportowców i zwolenników sportu w dziedzinie sportowej, ideo- logicznej i moralnej.

Sport nie jest i nie może być ucieczką od książki. Książka po- trzebna jest choćby dla jak naj- szerszego udostępniania wyników, doświadczeń i badań — czy to wybitnych sportowców, czy to tre- nerów i lekarzy sportowych.

Domorosłe metody treningów, nie biorących pod uwagę ludz- kich warunków fizjologicznych i mogących doprowadzić do szkod- liwych zmian wskutek fałszywej i przesadnej jednostronności, u- stępują miejsca poważnym bada- niom. A te pozwalając wyczer- nowcom osiągnięcie górnych możli- wości, nie tracą jednocześnie z oka potrzeb tych szerokich rzesz, które wychodzą na boiska nie po rekord, lecz po zdrowie i harmo- nijny rozwój ciała.

Sport ma dziś znacznie szersze sfery zainteresowań i działania, niż kiedykolwiek indziej. Jest to sięgnięcie do starogreckiej zasa- dy „kalos kai agathos”, tłumaczo-

Tadeusz Doliński

Co mówią cyfry o wynikach naszych pływaków?

Mimo iż pływactwo polskie ustę- puje czołowej klasie europejskiej, powojenne wyniki uzyskane przez jego przedstawicieli świadczą o sta-

łym postępie. Ilustruje to tabela przeciętnych wyników uzyskanych w latach 1936—1949, zamieszczona poniżej.

Konkurencja	1936	1937	1938	1946	1947	1948	1948/49
PANOWIE							
100 m st. dow.	1:05.5	1:05.8	1:06.2	1:08.8	1:08.2	1:06.0	1:05.5
200 m st. dow.	2:31.1	2:33.8	2:35.4	2:37.0	2:36.7	2:33.5	2:31.3
400 m st. dow.	5:42.6	5:47.3	5:45.0	5:58.6	5:45.8	5:39.6	5:34.5
100 m st. klas.	1:23.9	1:23.3	1:22.8	1:23.9	1:23.1	1:20.8	1:18.9
200 m st. klas.	3:05.8	3:06.0	3:03.7	3:08.6	3:07.6	3:01.0	2:58.9
100 m st. grzbiet.	1:21.5	1:21.7	1:20.0	1:21.0	1:21.2	1:19.6	1:19.3
PANIE							
100 m st. dow.	1:25.0	1:23.2	1:22.3	1:29.6	1:26.4	1:24.4	1:24.0
400 m st. dow.	7:01.3	7:09.3	6:58.2	7:30.7	7:02.9	7:06.2	7:03.7
100 m st. klas.	1:40.5	1:40.1	1:40.1	1:41.9	1:39.0	1:36.1	1:37.5
200 m st. klas.	3:40.0	3:36.2	3:38.3	3:43.2	3:33.6	3:26.0	3:26.4
100 m st. grzbiet.	1:43.6	1:42.7	1:39.1	1:43.7	1:40.7	1:37.3	1:36.4

Zeszlonożny sezon przyniósł m. in. trzykrotne pobicie rekordu Heidricha na 100 m w st. klas. Od 1 stycznia do 15 kwietnia br. usta- nowiono 8 nowych rekordów Polski, oraz przeszło 20 rekordów okręgo-

wych. Sukcesy te, są dowodem, że nowe pokolenie pływaków polskich pracuje nad sobą, a młodzież w po- łożeniu z ambicją gwarantuje, że obecny sezon przyniesie dalszy po- stęp.

W pionie KCZZ

Przystań którą winna znać cała Polska

SZCZECINEK. W centrum Po- morza Zachodniego, położony mię- dzy dwoma dużymi jeziorami, roz- ciągnięty kilka kilometrów wzdłuż brzegu jednego z nich Szczecinek, szczęśliwym zbiegiem okoliczności niemal nie ma śladów zniszczeń wo- jennych.

W mieście liczącym 14 tysięcy mieszkańców, ma swoją siedzibę je- den z największych klubów Zrze- szenia Sportowego „Unia” — ZKS „Darzbor”, który posiada silną sek- cję piłki nożnej, gier sportowych, lekkoatletyczną i gimnastyczną oraz najlepiej prosperującą sekcję spor- tów wodnych: wioślarską, żeglars- ką i kajakową.

Właśnie w ubiegłą sobotę odbyło się w Szczecinku uroczyste otwar- cie nowej przystani. Ma ta przystań 2 baseny o łącznej powierzchni o- koło 9000 m kw., otoczona jest od strony jeziora falochronami o dłu- gości około 200 m, ma jednopiętro- wą wieżę sędziowską, dwie duże hale parterowe o powierzchni 220 m kw. oraz kilka mniejszych po- mieszczeń.

Sprzet mieści się w oddzielnym baraku, w którym również jest urzą- dzony klubowy warsztat naprawy i budowy łodzi wszelkiego typu i ka- jaków. Warsztat prowadzi prace nie tylko dla „Darzbora”, lecz tak- że wykonuje zamówienia dla in- nych zrzeszeń i klubów. Od strony wody przystań jest postawiona na palach, na których także znajduje się pomost o powierzchni około 300 m kw.

Budowę całości rozpoczęto w czerwcu ub. roku, wspólnym wysił- kiem klubu „Darzbor” oraz człon- ków Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego z Okręgu Bałtyckiego, przy wybitnej pomocy Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku. Pewnej pomocy finan- sowej udzielił także Zarząd Główny ZZPL i PD.

Oddany do użytku w dniu otwar- cia, tabor wodny, może zabrać jednorazowo na wodę powyżej 100 osób. Największą chlubą ZKS „Darzbor” są odremontowane wła- snym wysiłkiem z wraków żaglow- ki, w tym dwie 20, jedna 15 i dwie 10. Oprócz tego na przystani znaj- duje się 10 łodzi wiosłowych-spa- cerowych oraz kilka kajaków. W remoncie znajdują się 4 czwórki- klepki wioślarskie, kilka żaglow- wek różnych klas i parę kajaków. Obecnie klub dysponuje dwoma motorówkami i czterema motorka- mi — przyręcznymi. Łączny koszt budowy ośrodka i remontu sprzętu wyniósł około 3,500,000 złotych.

Na uroczystości otwarcia, która odbyła się w przeddzień Święta Pra- cy, przybyli między innymi: przed- stawiciel Zarządu Głównego Zrze- szenia Sportowego „Unia”, przed- stawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego oraz miejscowe władze polityczne, państwowe i samorządo- we. Po przemówieniach okoliczno- ściowych, ob. Nowacek z Zarządu Głównego Leśników dokonał prze- cięcia wstęgi oraz wręczył zasłu- żonemu przy budowie Ośrodka pra- cownikowi, kierownikowi sekcji wo- dnej ZKS „Darzbor”, inż. Dowhy- lukowi, prezesowi Zarządu Okręgu, ob. Bębnowi i instruktorowi żeglars- kiemu, Jankowskiemu — pamiąt- kowe plakiety klubowe wraz z dy- plomami uznania.

Po części oficjalnej, zaproszeni goście wyruszyli kolejno na wodę. W dniu Święta Pracy przystań była otwarta dla wszystkich bezpłat- nie i cieszyła się niebywałą frek- wencją, przewożąc spacerkiem po jeziorze około 2000 osób.

Pomimo tak dużej liczby przewie- zionych osób, w znacznej części małoletnich, dzięki sprawnie zorga- nizowanej obsłudze obyło się bez w- radku, co należy szczególnie po- dzieścić.

W. Wiczerzyński

„Związkowiec” w Jarosławiu

W Jarosławiu odbyło się walne zebranie czołowego klubu sportowe- go miejscowego JKS Związkowiec w obecności insp. okr. Związkowca Kreta, sekr. OKZZ z Rzeszowa Wier- cicha i delegata Związkowca z War- szawy Rutkowskiego. Przewodni- czył wiceprezes JKS mgr Pawlik, sprawozdanie złożył: prezes mgr

O Puchar Ziem Zachodnich Szczecin - Wrocław 3:1 (1:1)



Drużyna Wrocławia i Szczecina na chwilę przed rozpoczęciem meczu w Szczecinie o Puchar Ziem Zachodnich. Mecz wygrali gospodarze 1:3. Fot. Cwikliński.

SZCZECIN. 5 bm. rozegrano tu mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar Ziem Zachodnich, między reprezentacjami Okręgów Szczecina i Wrocławia.

Mecz, po interesującej grze, zakończył się zwycięstwem Szczecina 3:1 (1:1). W pierwszej połowie więcej z gry mieli goście, po przerwie prze- ważali gospodarze.

Bramki dla gospodarzy uzyskali: Gadaj, Bartczak i Boron; dla gości — Górka. Sędziował Dabert z Poznania. Wi- dzów ponad 6 tys.

A klasa w okręgach Na Wybrzeżu

GDANSK. (sk) Sytuacja w piłkar- skiej klasie A Wybrzeża jest tego ro- dzaju, że mimo końcowych prawie rozgrywek trudno powiedzieć, kto zdobędzie tytuł mistrza.

Wprawdzie po 12 grach na czole znajduje się „Unia”, mający 21 pu- nktów, ale depeczy mu po pięciach gdyni „Górka” wykazuje obecnie znacznie lepszą formę i chociaż po- siada o punkt mniej, to jednak w bezpośrednim spotkaniu może pokonać swego rywala. W czołówce znaj- duje się jeszcze „Gedania”, mająca przy takiej samej ilości rozegranych meczów — 18 punktów.

Ta trójka znacznie odsunęła się od pozostałych zespołów. Zajmujące czwarte i piąte miejsce drużyny „Stoczniowca” i „Gryfu” mają tylko po 9 punktów. Zdecydowanym outsi- derem jest „Unia” teżewska, która w dotychczasowych rozgrywkach nie zdobyła ani jednego punktu. Słabo również prezentuje się w tym roku drugi zespół teżewski „Wiśła”.

Na Dolnym Śląsku

WROCLAW (ost). Klasa A zakończy- ła zasadniczo mistrzostwa piłkar- skie okręgu. W grupie I zdecydowa- nym mistrzem został Górnik z Wał- brzycha, który w bezpośrednim spot- kaniu pokonał bardzo resztą szcze- śliwie, głównego rywala ZS Związkowca Jeleniej Góry.

Górnik walczący są faworytami w rozgrywkach finałowych o tytuł mistrza okręgu, a co zatem idzie, w walkach o wejście do drugiej ligi. W grupie II sprawa jest niejasna z powodu złożenia przez Garbarnię z Brzegu protestu przeciwko weryfikacji meczu z Julią (Wałbrzych).

O tym kto będzie walczył w fina- lach zadecyduje więc Wydz. Gier i Dyscypliny D. O. Z. P. N.

Grupa wrocławska (III) dowie się o tym kto będzie mistrzem po meczu Ognisko — Legia Wr. (5. 5. bm.).

CDKA przegrywa w Moskwie

MOSKWA. Inauguracja sezonu pił- karskiego w Moskwie było spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR, między czołowymi drużynami Związku Radzieckiego — zeszlonożnym mistrzem CDKA i stołecznym zespołem Dynamo. Mecz, rozegrany na stadionie Dynamo, zgromadził 80 tys. widzów i po emocjonującej grze zakończył się niespodziewaną porażką CDKA 1:3 (0:1).

W ramach uroczystości rozpoczęcia sezonu, odbyła się przed meczem de- filada 1,500 piłkarzy najlepszych dru- żyn moskiewskich.

Dalsze trzy mecze o mistrzostwo ZSRR przyniosły następujące wyni- ki: w Kijowie miejscowe Dynamo pokonało Górnik (Stalino) 2:0; Dy- namo (Tbilis) remisowało z Lokomotiwem (Charków) 1:1, a spotkanie Skrzydła Sowieckiego (Kubyszew) — Lokomotiw (Moskwa) zakończyło się również wynikiem remisowym 1:1.



Napierała „przypedałował” z War- szawy na Śląsk, aby powitać swych kolegów.

kanie wyścigu do Chataupka na ro- werze aż z Warszawy. B. mistrz Polski nie mógł ze względu zdrowotnych wziąć udziału w imprezie Praga - Warszawa, ale gdy mu się trochę polepszyło, postanowił udać się do Chataupka najpewniejszym dla uczonego kolar- za środkiem lokomocji, czyli na rowerze, aby powitać tam swoich krajowych i zagranicznych kole- gów.

Z Warszawy wyjechał w czwar- tek o 6-ej rano, pod wieczór był w



Z lewej zespół Śląska z Kończone grający w klasie B, który w ub. niedzielę pokonał lidera swej grupy Kresy Chorzów 5:0 (pogromca bytomskiej Polonii) z prawej zespół śląskiej ligi wydziałowej Górnik z Katowic.

5 miliardów zł na sport w roku 1949

Dom Sportu Polskiego powstanie w Warszawie

W obronie Akademii WF

Trenina wiosenny lekkoatlety

Z Jarostawia

Instruktorzy dla wsi

WARSZAWA. Główna Rada Sportu Wiejskiego przy Zarządzie Głównym ZSCh organizuje w czasie od 15 maja do 26 czerwca br. kurs dla przodowników i przodowniczek wychowania

Uczestnicy kursu korzystać będą z bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania oraz zwrócone im zostaną koszty podróży.

Po ukończeniu kursów, przeszkoleni przodownicy i przodownice pracować będą w Ludowych Zespołach Sportowych nad upowszechnieniem sportu i wychowania fizycznego na wsi.

„Sport“ Bratislava

Zakopane i sport dla wczasowiczów

SPORT NA WCZASACH. Wiemy już dobrze, o co przy tym chodzi: nie o rekordy, wyczyny, zwycięstwa. Wczasy łączą się ze sportem mas sportem dla zdrowia i odprężenia spracowanego i zmęczanego miastem człowieka może bardziej niż wszystkie inne formy organizacyjne sportu. I sport na wczasach jest propagowany i realizowany. Oczywiście daleko jeszcze do ideału. Tu i ówdzie jest już bardzo dobrze, w niektórych ośrodkach sprawa zyskuje systematycznie ku zadowoleniu wczasowiczów, ale są też ośrodki, gdzie wygląda jeszcze słabo.

Mowa tu przede wszystkim o Zakopanem. Sport na wczasach pod Giewontem nie znalazł jeszcze większego przywileju, chociaż ze względu na charakter miejscowości, ma chyba ku temu pełne prawo. Tak np. w 4 willach tworzących jeden blok zakopiańskiego ośrodka FWP znajdują się zaledwie tylko jedna siatka i jedna piłka, w dodatku postrzępiona. Są to willa „Mary”, „Na Jez”, „Przystań” i „Adela”.

Przebywają w nich na jednym turnusie około 160 wczasowiczów.

Inne 3 willi ze 150 wczasowiczami na jednym turnusie, a mianowicie: „Excelsior”, „Carlton” i „Hrabina”, mają łącznie też tylko jedną piłkę, również postrzępioną, w dodatku... bez dek. Siatki w ogóle nie mają. Nie posiadają też żadnych sanek czy innego sprzętu do sportów zimowych.

Zakopiański Ośrodek FWP dysponuje w tej chwili 36 willami. Rokrocznie przewija się przez nie około 45.000 wczasowiczów. Wszystkie 36 will posiadają razem 100 par nart i niestety, ani jednej pary butów narciarskich. 36 will posiada razem około 4 siatki do siatkówki. Mówimy „około”, bo nie wszystkie znajdują się w stanie zdającym do użytku.

Brak instruktorów sportowych

Turnus wczasowy w Zakopanem trwa 14 dni. Na każdy turnus przyjeżdża około 1620 osób. Takich turnusów jest w roku 26. Zakopiański ośrodek FWP nie posiada na swym etacie żadnego instruktora sportowego, który by zajął się sportem dla wczasowiczów.

Nie jest to jednak wina FWP. Etytu na tych instruktorów są, ale nie ma kandydatów. Z czasem w miarę uzupełniania kadr instruktorów sprawa ta dozna poprawy.

Uzupełnieniem pobytu dla przebywających w domach wypoczynkowych zajmie się w Zakopanem ekipa czterech instruktorów kulturalno-oświatowych i jej kierownik ob. Rafał Woźniakowski. Ta piątka ludzi pracuje grubo ponad normę, aby zaspokoić potrzeby wczasowiczów i w miarę możliwości stara się zająć ich również sportem. Możliwości te jednak są naderaz nędzne i ograniczają się przede wszystkim do krótkich wycieczek, czy spacerów, a na jednego instruktora przypada w czasie turnusu około 350 wczasowiczów, czyli bardzo dużo.

Tymczasem wczasowicz pragnie sportu. Zimą chciałby pojeździć na nartach, latem zagrać w siatkę lub

(Od specjalnego wysłannika do Zakopanego)

ić na wycieczkę. Bo na wczasy przyjeżdżają nie chorzy, a ludzie zdrowi, ludzie szukający wytchnienia i wypoczynku po trudach całorocznej pracy fizycznej lub umysłowej. Szukają tu regeneracji sił. Nie mogą jej uzyskać przez samo wypoczywanie w łóżkach. To już prawdy odkryte i uznane ponad wszelką wątpliwość.

Co mówi panna Konopnicka

— Wczasowicze w Zakopanem bardzo interesują się przyrodą górską i ludem góralskim. — opowiada nam jedna ze wspomnianych piątki instruktorów kulturalno-oświatowych, p. Krystyna Konopnicka.

Panna Krystyna ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego na Białymostku. Spotkałam ją już zresztą na obozie gimnastyczek w Złoczynie, a następnie w Pradze w reprezentacji gimnastycznej Polski na Złocie Sokołów Czechosłowackich. Organizuje ona na własną rękę przy willi „Adela” boisko do siatkówki. „Wczasowicze palą się przecież bardzo do gry”.

— Poznawanie przyrody i ludu góralskiego — mówi panna Krystyna — ułatwiamy wczasowiczom przez organizowanie łatwych, ale przemysłanych wycieczek np. na Giewont, Nosal, kolejką na Kasprowy Wierch czy Myślenickie Turnie itp. Potem dyskutuje się nad sprawozdaniem z wycieczek w świetle. Wczasowicze zwracają też uwagę na Muzeum Tatrzańskie i chętnie uczestniczą w wieczorach tańców regionalnych czy muzyki ludowej.

Hanka Marusarzówna tańczy...

W zakopiańskim zespole tańców regionalnych najurodziwszą parę tworzą Lesiańkowska i jej partnerka... Hanka Marusarzówna. Pochodzi ona z licznej, dobrze zapieanej w sporcie rodziny Marusarzy. Hanka jednak nie uprawia sportu narciarskiego. Zato tańczy i to doskonale, „krzesanego” i inne góralskie tańce na wieczorach regionalnych dla wczasowiczów. Marusarzówna wie też prawie wszystko co dotyczy tańców ludowych i muzyki góralskiej. Na poczekaniu zrobiła nam wykład o oryginalności tej muzyki o jej zasadach harmonicznych, które służyły Szymanowskiemu za źródło pomysłów do nowoczesnej muzyki, a o członkach kapeli góralskiej z Bukowiny i Poronina mówi tak: — Oni nigdy dotąd nie grali i za nic w świecie nie zagraliby „ceper-skiej” muzyki: fokstrote czy innego słołoksa. Honor górali im nie pozwala na to.

2280 nowych miejsc

Wczasowicze w zakopiańskim ośrodku FWP składają się w 60 do 70 proc. z pracowników umysłowych. Na szczęście stan ten zmienia się i liczba pracowników fizycznych systematycznie wzrasta. Wzrasta też zapotrzebowanie na pomieszczenia. Dyrekcji FWP udało się w bardzo prosty, a zarazem sprytny sposób zwiększyć pojemność will zakopiań-

skich o 2280 miejsc na rok. Jest to prawdziwy czyn oszczędnościowy. Zmianiono mianowicie system przyjeżdżających i znieśiono 1-dniową przerwę między wyjazdem a przyjazdem drugiego turnusu. Przerwa ta była potrzebna dla przeprowadzenia „kapitałnego sprzątania” po gremialnym wyjeździe poszczególnych turnusów (1620 osób na każdym turnusie przyjeżdżało prawie równocześnie). Wzorując się na doświadczeniach wczasowiczów ZSRR i Czechosłowacji zreorganizowano przyjazdy wczasowiczów na nieprzerwany ruch falowy, stały niemożliwy, „kapitałne sprzątanie” odbywa się nie okresami a równocześnie. To skasowanie 1-dniowej a czasem i dłuższej przerwy między turnusami, dało właśnie 2280 miejsc.

Wódka czy sport?...

Wczasowicze jak „urlopnicy” na całym świecie, nie zawsze zachowują się jak anioły. Na urlopie człowiek jest przecież wypuszczony na

wolność więziemi miasta. Personel will wczasowych musi się nieraz po rządnio „użerać” z rozbrzydnym, a często b. wymagającym wczasowiczem. Ciekawe, że — jak stwierdza się zgodnie we wszystkich domach wypoczynkowych — robotnicy na wczasach sprawują o wiele mniej kłopotu niż urzędnicy.

Zle jednak jest i to całkiem źle, jeśli wczasowicz na wczasach... upija się. Jeszcze gorzej, gdy po pijanemu urządza awanturę w domu wczasowym. A wypadki takie niestety zdarzają się. Sam byłem np. świadkiem takiej właśnie piackiej awantury, urządzonej przez pewnego „wczasowicza” z Lublina (nazwisko ustaliliśmy) w willi „Adela”.

Sport na wczasach jest jedną z możliwości przeciwdziałania i zwalczania pokusy do pijaństwa. Argumentować tego nie potrzeba. To rzecz ogólnie znana. Chodzi tylko o to, aby dać wczasowiczowi przez odpowiednie organizacyjne ujęcie sprawy łatwą i przyjemną możliwość uprawiania tego sportu.

W Bytomiu powstaje tor żużlowy



Polonia bytomska buduje tor żużlowy. W czasie zawodów piłkarskich sprzedawane są na ten cel specjalne bilety, upoważniające do trzykrotnego wstępu po niższych cenach na mecze ligowe Polonii

Fot. M. Urszula

Drogi naprawy

Co zrobić z piłką wodną?

Wyczynowy sport polski w wielu konkurencjach dogania w swej przeciętnej klasie poziom przedwojenny. Przeciętne wyniki czołówki 10 najlepszych przewyższają nawet nieraz przeciętne wyniki przedwojenne. Jest jednak dziedzina, która wyraźnie odstaje

1. Straty wojenne. Obejmują one obok niesławnej pamięci EKS-owców (z Karliczkim i Jankowskim na czele), pływaków krakowskiej Makkabi (Rytnerowie i Solderowicze), a także Hakoach bielski (jedyne Wiener i Treiner grają w BBTS) — a klu-

niem budowali pływactwo i piłkę wodną Semadeni i Przybyła zamordowani przez Niemców.

2. Mała obecnie popularność piłki wodnej, choć są takie miasta np. Ostrowiec czy Bielsko, gdzie cała ludność entuzjastycznie się meczami, gdzie sklepy zamykano w powszedni dzień, kiedy wypadły zawody (Ostrowiec).

W większości miast piłka wodna nie ściągała i nie ściąga więcej widzów jak przeciętny mecz koszykówki lub piłkarska klasa B. Niepopularność ma swoje przyczyny między innymi: a) w niedostatecznym przestrzeganiu zasad i przepisów, a oczywiście nikogo nie bawi oglądanie gry, kiedy nie wiadomo dlaczego sędzia gwizduje, a gracz z wody wychodzi; b) brak meczów z atrakcyjnymi zagranicznymi drużynami.

3. Lekceważenie piłki wodnej przez kierownictwo klubów i sekcji pływackich (niektóre poważnie i dobrze pływacko postawione sekcje nie mają drużyny piłki wodnej, raczej od czasu do czasu grywają dla zabawy).

4. Dotychczasowy system rozgrywek, nie zmuszający klubów do systematycznej całorocznej pracy. W tym stanie rzeczy zaledwie 150 do 250 sportowców zajmują się w Polsce dorywczo piłką wodną, bez istotnej zachęty do systematycznej pracy.

5. Brak kontaktu z zagranicą. Brak startów dobrych drużyn weteranów w kraju, czyli zupełnie brak dobrych wzorów gry i znajomości nowych metod treningów.

Sytuacja polskiej piłki wodnej wynikała w dużej mierze z poprzedniej struktury naszego sportu. Izolowane kluby, pozbawione były środków finansowych i nie mając oparcia o jakiegokolwiek poważne organizacje i instytucje nie mogły sobie pozwolić na kosztowne wyjazdy. Obecnie PZP dzięki wydatnej pomocy GUKF, będzie mógł chyba rozwinąć szerszą niż dotychczas działalność i

sytuacja może dozna poprawy. Ale stąd wynika konieczność zastosowania takich środków, które by piłce wodnej pozwoliły stanąć w rzędzie innych dziedzin naszego sportu:

1. zmienić system rozgrywek, aby trwały cały sezon; 2. powiększyć ilość drużyn Klasy Państwowej, tym samym wzmożnić współzawodnictwo i wprowadzić zastrzyk nowej krwi; 3. zmusić kluby do dbania o piłkę wodną (np. nie dopuszczać do mistrzostw zawodników klubów nie posiadających drużyn piłki wodnej).

4. nawiązać kontakt z zagranicą, pokazać w Polsce dobre weterany. Wystąpienie węgierskich weteranów na Węgrzy było dobrym początkiem. Na ostatnich meczach pokazali oni, że sporo podpatrzyli w Budapeszcie.

5. rozpowszechnić zdobyte na Węgrzech wiadomości, zapoznać z nowymi metodami treningu naszą kadrę instruktorów;

6. wydzielić w składzie PZP poważną komórkę organizacyjną dla spraw piłki wodnej, mogącą ogarnąć organizację rozgrywek, weryfikację zawodów, ewidencję zawodników, sędziów, szkolenie zawodników i sędziów, sprawy dyscyplinarne itd.

Trzeba również i o tym pamiętać, że w obecnej sytuacji polskiego pływactwa droga do osiągnięcia wysokiego poziomu w piłce wodnej jest jeszcze daleka. Jedną z najważniejszych obiektywnych trudności jest to, że kadrę weteranów uzupełniają pływacy na ogół po przekroczeniu maksimum swych możliwości wyczynowych w sporcie. Obecna czołowa kadra pływacka, to na ogół juniorzy (objaw b. dodatni), którzy jeszcze sporo czasu będą poprawiali swoje wyniki i którym nie należy psuć stylu i odmieniać treningu pływackiego piłką nożną. Tym niemniej przeprowadzenie powyższych zmian jest konieczne dla stworzenia naszej piłce wodnej perspektywy należytego rozwoju.

Obserwator

Najlepsza jedenastka radziecka



Bramkarz Akimow (Torpedo)

Jak dotychczas na terenie międzynarodowym występowały tylko piłkarskie drużyny klubowe ZSRR, odnosząc zwycięstwa nad najlepszymi zespołami zagranicznymi, nie wyluczając angielskich. Oficjalna reprezentacja państwowa ZSRR nie grała jeszcze, niemniej jednak przez speców piłkarstwa radzieckiego prowadzona jest klasyfikacja, która pozwala na ustalenie najlepszej jedenastki. Piłkarzy tej jedenastki widzimy na naszych zdjęciach.



Obróńca Czysta (CDKA)



Środkowy pomocnik Koczetow (CDKA)



Lewy obrońca Nirkow (CDKA)



Pomocnik Bilinkow (Dynamo)



Pomocnik Sokolow (CDKA)



Prawoskrzydłowy Tronow (Dynamo)



Prawy łącznik Nikolajew (CDKA)



Środkowy napastnik Ponomarew (Torp.)



Lewy łącznik Bobrow (CDKA)



Lewoskrzydłowy Demin (CDKA)

Zawody łucznicze harcerzy

W Warszawie odbyły się Centralne Zawody Łucznicze Związku Harcerstwa Polskiego. W zawodach wzięło udział ponad 400 harcerzy i harcerzy w wieku od 12 do 15 lat z 11 województw.

Harcerstwo obejmujące swoim działaniem młodzież szkół podstawowych stawia sobie jako jedno z zadań upowszechnienie sportu wśród najmłodszych.

II Centralne Harcerskie Zawody Łucznicze były pod względem ilości zawodników największą imprezą sportową w Polsce w zakresie łucznictwa. Zespołowo w konkurencji Ł. I. dla harcerzy I miejsce zajęli przedstawiciele Łodzi, uzyskując 370 pkt. przed Rzeszowem 340 pkt. i Gdynią 270 pkt.

W grupie harcerzy I miejsce zajęła Łódź (287 pkt.) przed Szczecinem (272 pkt.) i Białymostkiem (230 pkt.).

Indywidualnie w grupie harcerzy I miejsce zajął Kozłowski Henryk (Łódź) uzyskując 107 pkt. przed Jasko Kazimierz (103 pkt.), 3. Leszczak Jan (102 pkt.) obydwoj z Rzeszowa.

W grupie harcerzy I. Gozanecki Alicja ze Szczecina (87 pkt.); Witeczak Alina z Łodzi (79 pkt.); Kazimierska Jadwiga (78 pkt.) również z Łodzi.

Większość biorących udział w zawodach osiągnęła potrzebne wymagania na odznakę łuczniczą.

15. V. otwarty zostanie we Wrocławiu sezon łuczyński.

W 3 ośrodkach nad Odrą zostaną podniesione bandery, a przez Wrocław przedelfują łodzie licznych klubów wrocławskich.

Najsilniejszym zespołem Wrocławia jest w tej chwili AZS, trenowany przez inż. Bujwidę i ekipy drużyn Czarnych Juwenili i Legii.

Wrocławski Związek Szermierczy zwrócił się do PZS z prośbą o powierzenie okręgowej organizacji mistrz. akademickich Polski.



Reprezentacja piłkarska Rzeszowa, która w poprzedni poniedziałek uległa Teamowi reprezentacyjnemu Polski 3:1.



Piłkarze polscy z Francji, którzy odbywają tournée po odczynnie.

Fot. APT